

Bo wszystko sprowadza się do jednego... — Gipsy

W przycupie półśrednim, wychylam na zdrowie,
splątana kokonem czczych tęsknot.
Siąkając wyrocznie ślę w deszcz pustosłowie
i robię uniki przed klęską.

Zielone zakłęcia, trzy łyki dziurawca,
przegonią dziwożon zastępy
i wzlecę nad bruki, nad tłum i latawce,
i zelzę aż wejdzie im w pięty.

Wychlipnę w dżdżu zimnym kunsztowny piruet,
obiorę właściwy kierunek
i znajdę połówkę, i razem najczulej
pójdziemy przedłużać gatunek.

RC May 2013

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Gipsy, dodano 27.05.2013 17:38

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.